Dzień Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpł kwartalna
w miejscu 2 tal.
„ „ Dodat. rolniczym 3 tal.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.
„ „ Dodatkiem rolniczym
3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 207. Sobota, 12 września 1863. № 207.

Poznań, 11 września. Znajdujemy w Bromberger Zeitung kilka słów tyczących się wpływu, jaki powstanie w Królestwie i środki z tego powodu przez rząd pruski przedsiębrane wywierają na rozwój handlu i przemysłu w powiatach nadgranicznych, do państwa pruskiego należących. Bromb. Ztg przypomina, że ostatniemi czasy uwięziono osiadłych w Bydgoszczy obywateli i oddano berlińskiemu sądowi dla spraw stanu, dla tego że sprzedawali w większéj ilości przedmioty, które miały służyć do wspierania powstania polskiego. Ministerstwo skarbu zakazało wprawdzie oddawna wywozu broni i materyału wojennego do Królestwa; nie rozporządzono jednakże dotąd żadnych ograniczeń co do przedaży tych przedmiotów, oprócz prochu, wewnątrz kraju. Jeżeli już rządowi sprawia trudność oznaczyć dokładnie przedmioty służące do wspierania zagranicznego boju, ludzie zajmujący się handlem i przemysłem w jeszcze kłopotliwszém znajdują się położeniu, gdy im przychodzi oceniać, o ile i któremi przedmiotami handlu wolno im się zajmować. Nie wchodzimy w to, czy zachodzi i zachodzić może kollizya z prawem karném przy handlu np. odzieżą, którą polscy, a może i niemieccy mieszkańcy w znaczniejszéj ilości zamówili. Dopóki wszelako nie ma szczegółowych postanowień, ruch handlu ścieśniających, kupiec ze swego stanowiska musi trzymać się zasady, „iż co nie zakazane, jest dozwolone.“ Ruch handlu w powiatach nadgranicznych wschodnich prowincyi państwa pruskiego jest w ogóle zkądinąd już nieznacznym, a obecnie wskutek wypadków w Królestwie bardzo drobnym; niepewność zaś, któremi przedmiotami handlować wolno bez narażen a się na śledztwo i postępowanie sądowe, może go przytłumić do reszty. Wedle zdania Bromb. Ztg dotychczasowy zakaz wywozu broni i materyału wojennego powinien wystarczyć; handel zaś wszelkiemi innemi artykułami, nie należącemi do kategoryi materyałów wojennych, powinien być zupełnie swobodnym. Ścieśnienie ogólne handlu w celu stłumienia powstania przeciwko Moskwie byłoby, ze stanowiska pruskiego rzecz uważając, ofiarą, która prowincye pograniczne Królestwu dotknęłaby przed innemi i to tém więcéj, że ruch handlowy już z innych powodów podupadł. Ponieważ, jak to z doświadczenia wiadomo, hermetyczne zamknięcie granicy jest niepodobne, istniejące przeto potrzeby otworzyłyby sobie inne drogi handlowe, a możliwe ztąd korzyści przypadłyby tylko innym, niż pogranicznym punktom handlowym, może nawet zagranicznym.

N. Pan raczył rendantowi głównego urzędu celnego, radzcy rachunkowemu Marchwińskiemu w Międzyrzeczu udzielić order czerwonego orła IV klasy.

Berlin, 10 września. Nat. Ztg. donosi, że w. ks. Konstanty udał się wczoraj ze żoną swoją do Poczdamu do królowéj wdowy i rezydujących tam książąt a wieczorem tegoż dnia wyjechał przez Hanower i Altenburg do Wiednia.

Staats-Anz. podaje, że król przyjmował wczoraj rano w. księcia Konstantego a po 12 godzinie odwiedził go nawzajem.

— Według B. u. H. Ztg nieuczyni rząd pruski żadnego stanowczego kroku w sprawie reformy Związku niemieckiego, przed zwołaniem izb. Natomiast utrzymują się pogłoski, że gabinet berliński ma zamiar wysłać do rządów niemieckich okólnik wyjaśniający stanowisko Prus względem reform austryackich.

— Do berlińskiéj B. u. H. Ztg piszą z Paryża 8 września, że wskutek artykułu Constitutionnela, rzucającego niejakie światło na położenie obecne, spadły renty na giełdzie paryskiéj z 69, 30 na 68, 95, Mobilier z 1235 na 1205 a pożyczka włoska z 74,50 na 74,10. Opowiadano na giełdzie, że Napoleon domagał się u cara rosyjskiego, ażeby na dowód pojednawczego usposobienia swego, oddalił znienawidzonego w całéj Europie generała Murawiewa, ale car odmówił temu żądaniu zadośćuczynienia.

KRÓLESTWO POLSKIE.

τ. **Warszawa,** 8 września. Dzisiaj o godzinie 11¼ rano wyjechał w. książę wraz z żoną, rodziną i dworem swoim, pociągiem nadzwyczajnym warszawsko bygdoskim do Berlina, zkąd ma zamiar odwiedzić dwory w Hanowerze i Altenburgu, później zaś przez państwo austryackie udać się do Oriandy w Krymie. Dworzec kolei żelaznéj był otoczony wojskiem i wszystkim nie należącym do orszaku w księcia osobom wstęp został wzbroniony. Na peronie zgromadzili się najwyżsi dygnitarze moskiewscy, jenerałowie, korpus oficerów i zagraniczni konsulowie. Od zamku aż do dworca rozstawiony był w ulicach przez które carewicz w otwartym pojeździe przejeżdżał, szereg żołnierzy gwardyi i milicyantów. Ulice były puste, głucho w całem mieście, złowroga cisza panowała na okół, którą tylko turkot pędzących po bruku powozów dworskich, i tentent galopujących czerkiesów przerywał. Nikt prawie nie wejrzał oknem na odjeżdżającego w. księcia, nikt nie chciał skłonić przed nim głowy na znak pożegnania. Po odjeździe w. księcia jenerał Berg tymczasowo p. o. namiestnika w Królestwie, powracał do swego pałacu z eskortą dziesięciu czerkiesów, którzy przedtém towarzyszyli carewiczowi. Najstarszy syn Konstantego, Mikołaj wyjechał do Petersburga dla ćwiczenia się w naukach wojskowych, w zamku zaś pozostał tylko Nabokow marszałek dworu i część służby. Wnoszą z tego, że w. książę myśli jeszcze raz do Warszawy powrócić po przygnieceniu powstania przez Berga lub Murawiewa.

Próżne to jednakże zdają się być nadzieje, które w srogim systemie Murawiewa upatrują skuteczny środek do zniweczenia narodu, który cały jako jeden olbrzym porwał się do walki i przyrzekł na śmierć ją prowadzić. Po mieście utrzymują się pogłoski o zamierzonem zamknięciu i przeszukaniu całéj Warszawy; byłby to gwałt niesłychany, ale przy obecnem usposobieniu Moskwy prawdopodobny. Tymczasem śmierć nieubłagana ściga po ulicach i kryjówkach tajnych szpiegów moskiewskich. W zeszłą sobotę przebito na ulicy Marszałkowskiéj doktora sztabowego gwardyi Messerschmidta, w niedzielę zaś na téj saméj ulicy policyanta Bluma. Berg miał oświadczyć, że odtąd schwytanych na uczynku wieszać każe w tém samem miejscu, gdzie zamach został spełnionym, zatém na ulicach Warszawy niezadługo może ujrzymy wznoszące się szubienice. Drozdowicz już wyleczony i rozpoczął pełnić na nowo zaszczytny obowiązek szpiega; Rychter przychodzi zwolna do zdrowia. Mówią w moskiewskich kołach, że policya wynalazła osobę, która na nim wykonała zamach. Może téż znowu wzięto niewinnego, i podobnie jak Kamińskiego, o którym dyrektor wydziału policyi narodowéj donosi, że wcale do organizacyi nie należał, bez sądu, bez dowodów powieszą. Wszakże im nie chodzi o więcéj, jak tylko, by śmierć śmiercią pomścić.

Chociaż z teatru boju nie ma szczegółowszych wiadomości, niż te które przed kilku dniami donieśliśmy, to przecież widoczną jest rzeczą, że powstanie znów przybrało na energii, a zwycięstwo w Lubelskiém i około Łodzi, wynagrodziły klęskę Taczanowskiego i niepomyślną potyczkę pod Dorohuczą. Walka tocząca się po całym kraju nosi wszelkie cechy boju o śmierć lub zwycięstwo. Z rozbitych hufców wszędzie świeże gromadzą się oddziały i znów mężnie nacierają na Moskwę, którą podobna zaciekłość musi wreszcie przerazić, znękać i pokonać. Nie ma ona bowiem ni chwili wolnéj, wciąż zaczepiana i niepokojona. Ledwo co ogłosi zwycięstwo, a już nową ciężką odnosi klęskę; gdy tryumfuje nad rozproszeniem i wytępieniem do szczętu jakiegoś oddziału powstańczego, aliści z drugiéj strony świeża garstka mężnych na nię naciera i zdobyte przed chwilą odbiera jéj laury. Otóż niedawno okrzyknął Dziennik Powszechny, że Kaliskie oczyszczone z „buntowników,“ kilka dni późniéj pobito Moskali pod Strykowém, wzięto im kassę w Stawiszynie, a hufiec konny pod wodzą S, który po jen. Taczanowskim objął komendę, przebiega całe województwo. Cieszyła się Moskwa rozbiciem Kruka, uśmierciła w zwycięskim buletynie dzielnych dowódzców powstańczych w Lubelskiem, a przecież wszyscy z nich żyją i walczą, świetne zaś zwycięstwo połączonych oddziałów Lelewela, Cwieka i Eminowicza nowem przerażeniem napełnia Moskali. Na Litwie oddawna twierdzi Murawiew, że zgniótł powstanie, a przecież w miesiącu ubiegłym do 30 pomniejszych stoczono tamże utarczek. Wre więc zacięta walka na obszernym obszarze ziem polskich, pod zaborem moskiewskim zostających, jako pożar, to na chwilę przygaśnie, to znów bucha płomieniem, a kiedy jéj koniec, jakie jéj skutki ostateczne będą, dziś trudna odgadnąć i przyszłość dopiero okaże.

— Zwycięstwo w Kaliskiém w okolicy Rogowa, Łodzi i Rokicin, opodal kolei żelaznéj, z rozmaitych stron się potwierdza. Moskale ponieśli wielkie straty i zostali pobici na głowę.

z **Wilno,** 8 września. W chwili gdy cała Litwa we krwi pływa, Murawiew urządza w Wilnie komedye, mające na celu

---

Sprawozdanie o wystawie rólniczo przemysłowéj w Królewcu,

Braci Chotomskich i Koronowicza.

Dnia 23 sierpnia rozpoczęła się wystawa płodów i machin rólniczych, 24 i 25 wystawa koni, a 26 bydła, owiec i świń. Obszerne miejsce tuż przed murami fortecznemi, zwane Herzogsacker, objęło przedmioty na wystawę przeznaczone, płotem wysokim z desek zbitym. Mniéj to świetnie wyglądało, niż pałac kryształowy londyńskiéj wystawy, a raziło wzbranianiem przystępu a nawet rzutu oka na przedmioty dla tego jedynie użyteczne, że masę publiczności interesują. Po za tym płotem mieściły się z jednéj strony (Herzogsacker) Książęcego Pola machiny, produkta i kwiaty, z drugiéj bydło. Przemysł z rzemiosłami w epoce obecnéj wzbiły się niewątpliwie nad wszystkie postępy w innych dzielnicach pracy ludzkiéj, a to głównie z téj przyczyny, że ludzie nauką i bystrością pojęcia obdarzeni, ujęli w swoje ręce ich kierownictwo. Rólnictwo oparte na badaniu i na nauce umiejętności ścisłych, wita z radością każdą nowość zastósowaną do prac rólniczych, i z téj to przyczyny siła pary niedawno temu poznana i ułatwiająca przewozy towarów i osób na kolejach żelaznych zaczyna dziś już siłę pociągową i pra ę ręczną zastępować. Para ścina drzewo, ruduje pień, pługiem skibę kraje, bronuje, rozrzuca siew i przykrywa ziemią; para młóci, wieje, słomę w stóg układa, rznie sieczkę, paszę smaczną bydłu przygotowuje, pompuje wodę, robi masło, a człowiek usuwany od nieproduktywnych i machinalnych zatrudnień, wyzwala się w coraz większéj liczbie na istotę myśli i ztąd wynikającego czynu.

Sto dwudziestu fabrykantów uozdobiło wystawę swojemi utworami. Ogromem i oryginalnością działania uderzała młockarnia Hambrucha i Vollbauma z Elbląga; młockarnia sama do 14 stóp wysoka, obita szczelnie, mieściła w sobie przyrząd do czyszczenia zboża na trzy gatunki, które za pomocą naczyń blaszanych na pasie osadzonych, zaraz do worków wsypywane zostawało, będąc poprzednio zważone a skazówka umieszczona na zewnętrznéj ścianie, wskazywała ilości. Wymłóconą słomę, wałki nabite krzywemi palcami garnęły na zewnątrz i rzucały na ziemię, zkąd jeden człowiek w powrząsło ze sznuru ją wiązał i zawieszał na sznurze tak zwanego elewatora czyli unosiciela; zawieszony snop, wznosił się w górę windowany za pomocą kół sznurowych na stóp kilkadziesiąt, aż doszedłszy do kółka wyższego, powrząsło na hak zamykane odhaczało się, snop spadał na wóz podstawiony lub na ziemię, a powrząsło zesuwało się po następny snop słomy. Przyrząd ten cały pędzony lokomobilą o sile 8 koni, kosztował 3000 tal. i dostawia dziennie 300 szefli omłóconego zboża. Wykończenie ładne, lecz wysokość téj młockarni, jak i jéj szerokość wymagają innego stylu budynków gospodarczych, a długość od elewatora słomy do lokomobili wynosiła do 60 stóp. Omłot nie bardzo był czysty. Inne młockarnie pędzone parą różniły się mniéj skomplikowanym systemem, chociaż każda z nich miała wialnią i elewatora do nasypywania worków czystém ziarnem. Cegielskiego lokomobila doświadczona, w pracy ciągłéj i twardéj, odznaczała się lekkością i cichością ruchu. Z manežów konnych system Bentalla zalety godny, koło popędowe konicznie zupełnie zakryte pokrywą w kształcie dzwonu, przez co nietylko że zagradza wszelkim przypadkom nieszczęśliwym, ale wzmacnia i chroni przyrząd cały od wpływów powietrza. Firma Bentalla zaszczytnie znana w świecie przemysłowym, jego machiny, jego rozdrabiacz warzywa doskonały, i teraz urządzone przenośnie siły (transmissions) są bardzo praktyczne. Przenośnie są to przyrządy, za pomocą których siła manežów z jednego kierunku w drugi zwróconą być może, a to za pomocą połączonego systemu kół trybowych i pasowych, dzięki temu przyrządowi; prędkość machiny w obrocie się powiększa, a nadto jedną siłą można młócić, sieczkę rznąć itp. Bentalla przenośnie są do pośredniego i bezpośredniego przenoszenia siły poruszonego manežu. Z téjże saméj fabryki sieczkarnie od 16 do 80 tal. są nader pięknie i zręcznie robione. Eckerta berlińska fabryka sprzedaje też same o 9 tal. drożéj. Gniotowniki od 36 do 100 tal. połączone ze śrótownikiem tak, iż z 2 lejków za jednym obrotem leci ziarno i zgniecione i śrótowane. Rozdrabiacz do kuchów od 18 do 43 tal.

Z machin żniwnych było żniwiarek kilka, lecz o ich działaniu nic powiedzieć nie umiem. Zaszczytnie dla mechaniki, że jak się uwzięła, tak dopiąć chce swego w udarowaniu rólnictwa praktyczną żniwiarką, czy jednakowoż z dotąd już wynalezionych odpowiada która trudnemu zadaniu, niech doświadczeńsi odemnie zawyrokują. Przetrząsacze siana Nicholsona i Bobiego znakomitemi są utworami, ostatni zdaje się być najlepszym bo i o wiele lżejszy i koła ma drewniane i zęby osadzone na lisztwie na obwód wieńca żelaznego, a przeznaczone do chwytania z pokosów siana, są po za kołami obiegowemi osadzone, u drugich tuż po nad osiami, ztąd u machiny Bobiego koń mniéj się forsuje parciem ciężaru na oś, i zęby swobodniéj działają, chwytając dopiero wtenczas siano, gdy już koła przezeń przeszły. Skład przetrząsacza Bobiego pozwala go zesuwać w kształt szczuplejszy, a podnoszenie lub spuszczanie zębów, ustawianie dyszli i kół do smarowania, odbywa się za odjęciem jednéj mutry tylko. Cena 95 tal. Z obydwoma domami Nicholsona i Bobiego zawiązaliśmy stósunki stałe. Z firm angielskich były na wystawie Nicholson, Robert Boby, R. Hornsby, E. H. Bentall, C. Howard, Buston, Proctor & Co. Ransom et Sims, M. Smith, R. Garret, znane zaszczytnie z wystawy londyńskiéj. Mniejsze narzędzia rólnicze, jako to: pługi, ruchadła, zgłębiacze, drapacze, brony, wałki i znaczniki były pięknie i gustownie wykończone; ceny jednakże są dla ogółu nieprzystępne: pługi po 12, 15, 20, 30 i 50 tal., para bron 24, brona do czyszczenia łąk 32, wałki po 50 i 80 tal.

Miło było Polakowi ujrzeć wśród współzawodników nazwiska chlubnie odznaczających się fabrykantów: Cegielskiego, którego machiny powszechną zyskały pochwałę; Brosowskiego torfiarkę; Rokossowskiego francuskie oprawne kamienie młyńskie po 190 tal. para, Kobylińskiego dachówki 1000 po 19 tal., które bez połacenia dachu użyć się dają, tudzież jego wzór pieca i komina, wystawionego z cegieł dla roboczéj rodziny i do ogrzewania, pieczywa i do gotowania jak najstósowniejszy; Światły z Królewca koryta, schody, wazony i postumenta z kamienia, Łowicza z Hamburga różne przedmioty do wygody i porządku domowego, Kantorowicza z Poznania pognoje z mielonéj kości po 3 tal. cent., z rogu 4 tal. cent., superfosfaty po 2⅔ tal. cent., węgielna kość po 4½ tal. w 5 gatunkach; Szkopa z Inowrocławia machiny rólnicze, siewnik Cegielskiego, ów tryumfator na wystawie hamburgskiéj, i tu uznanie swoje zyskał. O machinie do wybierania kartofli z pola, parowniku i płókaczu kartofli wspomnieć tu jeszcze muszę. Pompy i sikawki licznie były reprezentowane, a do najpraktyczniejszych, jakie widziałem, liczę pompę łańcuchową systemu jak najprostszego: łańcuch w ustępach talerzykami wielkości dwutalarówki opatrzony, winduje wodę za pomocą obrotu korby, która ani zamarznąć jak w innych pompach, ani téż sama pompa zamulić się nie może. Do gęstych płynów mianowicie znakomity to przyrząd. Cena 12 stopowego łańcucha z przyrządem 20 tal.

przekonać świat cały o wiernopoddańczem usposobieniu ludu dla cara i zapale z jakim tutaj uroczystości moskiewskie przyjmują. Kuryer Wil. wczorajszy brzmi odgłosem radości i wesela, jakiém wedle niego w ostatnich dniach całe miasto było napełnione z powodu rocznicy „świętéj“ koronacyi cesarskiéj. W słowach szumnych opisuje świetne zebranie wczorajsze o godzinie 10 rano w pałacu Murawiewa, gdzie Wiszatjel raczył przyjmować powinszowania od władz duchownych wszelkich wyznań, dostojników wojskowych i cywilnych, szlachty, mieszczan i deputacyi rozmaitych gmin, przybyłych z najpoddanniejszemi pismami do cara. Kuryer wylicza „aż 25 gmin czasowo obowiązkowych włościan powiatu oszmiańskiego, 29 gmin skarbowych włościan gubernii wileńskiéj i żydowską gminę oszmiańską,“ które z własnego natchnienia, co ma znaczyć: pospędzane przemocą i pod karą najsroższych gwałtów, przybyły złożyć adresa, a co więcéj błagać jego ekscelencyą o pozwolenie zbierania składek dla użycia ich późniéj wedle jego najłaskawszéj uwagi. „Oszmiańska zaś gmina żydowska, przedstawiła ofiarowane już od siebie na ten cel pieniądze.“ Bezczelność podobna nie ma równego sobie dotąd przykładu. Więc dzisiaj, gdy wszyscy nieomal odarci i okradzeni ze szczętem, przez Moskwę, gdy nędza i głód po całéj Litwie grasuje, a tysiące w łachmanach i bez kawałka chleba wloką rozpaczliwy żywot, dzisiaj ciż sami nędzarze ostatni grosz samowolnie i z radością najwyższą mają składać w ręce dzikiego tyrana, który ich do tego strasznego doprowadził ubóstwa i upadku! Opisuje Kuryer daléj nabożeństwo uroczyste w cerkwiach, kościołach katolickich i bóżnicy, gdzie wszędzie zgromadzenie miało być nadzwyczaj liczne, zapał ogromny, mowy wspaniałe i odpowiedniém okoliczności radosnéj nacechowane namaszczeniem. Wreszcie odśpiewano „narodowy hymn: Boże zachowaj cesarza,“ i „wielkie zebranie szlachty, kupców i ludu,“ podążyło na plac obok prawosławnego soboru, gdzie Wiszatjel, przyjmowany ogromnym okrzykiem „urra! przez lud i wojsko,“ świetną odprawił paradę. Wieczorem w teatrze miejskim zapał doszedł do tego stopnia, że „na jednogłośne żądanie publiczności,“ o któréj jednakże Kuryer nie nadmienia, że się składała z samych czynowników i żołdaków moskiewskich, „po kilkakrotnie powtórzono tenże sam co w kościołach, hymn narodowy.“ Zakończenie dnia maluje Kuryer w tak żywych i pięknych kolorach, że nie czując się na sile sprostania mu w opisie ustęp ten dosłownie przytaczamy:

„Miasto było wspaniale illuminowane. Mnóstwo tarcz i transparentów z cyframi imion JCMości, wieńce z liści i kwiatów, flagi i dywany, malownicze oświecenie wież kościołów i cerkwi, tryumfalne bramy w różnych miejscach, całe okna domów zalane światłem, wszystko to przedstawiało obraz czarujący.

„W uroczystości przyjęła udział cała ludność miasta. Liczne tłumy ludu napełniały wszystkie place i ulice. Zabawa trwała długo jeszcze po północy.“

Zaiste sądząc po opisie Kuryera, możnaby myśleć, że Litwa błogi wśród szczęścia i pokoju pędzi żywot, że tam kwitnie swoboda, zadowolnienie i wolność. Tymczasem jakże odmienną jest rzeczywistość naga; ileż strasznych i krwawych obrazów co krok się napotyka, ileż to łez i rozpaczy kryje się w głębinach serc, rozdzieranych cierpieniem, ileż pojedyńczych dramatów odgrywa się codziennie w ciemnych lochach więzień i w rodzinnych kołach, z których wygnanie lub śmierć najdroższe porwała osoby.

— Dzień przed uroczystością koronacyjną przyjmował Murawiew deputacyą szlachty gubernii kowieńskiéj składającą się z 11 członków i na ich czele mianowanego przez moskwę bezprawnie marszałkiem gubernialnym „rotmistrza gwardyi Karpia,“ która mu wręczyła wiernopoddańczy adres do cara. Z słów niejasnych Kuryera, a brzmiących następnie: „Pismo to z pełnomocnictwa szlachty i obywateli, w liczbie 671, podpisane przez sprawującego obowiązek gubernialnego marszałka, po zaświadczeniu którego, podpisy pełnomocnictwa trwają w powiatach;“ niemożna dokładnie odgadnąć, czy rzeczywiście adres był podpisany przez podaną liczbę szlachty, czy téż li tylko wyrodny i godny wspólnik Domejki, p. Karp' go podpisał w imieniu owych 671 obywateli, którzy mu mieli do tego dać pełnomocnictwo, zagrożeni utratą mienia, wolności i życia.

ROSYA.

Petersburg, 5 sierpnia. Ukaz cesarski z 31 sierpnia, wileńskiego Murawiewa w uznaniu jego „zasług“ nakazuje zapisać do pocztu sztabu głównego gwardyi cesarskich, z pozostawieniem go przy teraźniejszych godnościach i urzędach.

Tak nazwane dobrowolne ofiary na potrzeby wojenne, zbierane w całéj Rosyi i składane do ministerstwa wojny wedle rozporządzenia cesarskiego, wynoszą 13,990 rs. 52 kopiejek.

Kiachta w gubernii irkuckiéj na pograniczu Chin, główne emporium handlu z państwem Niebieskiém, od 22 maja strasznie bywa nawiedzana pożarami, tak, że często trzy do sześciu pożarów dziennie się zapalało. Cała jedna dzielnica miasta spłonęła, wreszcie ludność wyciągnęła za miasto i rozłożyła się obozem. Władze rosyjskie głoszą, jakoby schwytano kilku podpalaczy, kto jednak zna tajemnicze pożary rosyjskie, zwłaszcza petersburgskie przed kilku laty i moskiewskie, ten przyjmie wieść o pochwytaniu owych podpalaczy z pewném niedowierzaniem, niestety dość usprawiedliwioném.

— Nietylko na Ukrainie, ale i w Kurlandyi przeciw włościanom w niektórych miejscach z powodu niepłacenia czynszów i odmówienia służebności wystąpiło wojsko rosyjskie.

AUSTRYA.

Lwów 10 września. Biuro Wolffa telegrafuje: „Lelewel zginął, oddział jego rozbity. 100 powstańców poległo, 300 wzięto w niewolą.“

Podając wiadomość tę smutną, przypomnieć zarazem musimy, że właśnie ze Lwowa najczęściéj kłamliwe i przez moskiewskie wpływy zfałszowane rozchodzą się telegramy; że zatem i tą razą należy czekać potwierdzenia powyższéj wiadomości.

Tarnów, 7 września. Piszą ztąd do Gaz. Nar.: Doniósłem wczoraj telegrafem o aresztowaniu p. Karola Rogawskiego, deputowanego Rady państwa; kilka szczegółów, towarzyszących temu wypadkowi niniejszém skreślę, albowiém uważam ten wypadek ze względu na faktyczne wykonanie konstytucyi austryackiéj za dość ważny, aby nad nim chwilę zastanowić się.

Dnia 31 sierpnia b. r. wykonała komisya policyjna, z ramienia c. k. dyrekcyi policyi w Krakowie osobno ad hoc delegowana, a złożona z c. k. komisarza policyi Poschna, kancelisty policyjnego Sandor i wachmana Ther w asystencyi 12 żołnierzy z Tarnowa wziętych, w dobrach Olpiny, majętności p. Karola Rogawskiego najściślejszą rewizyą tak w jego pomieszkaniu, jako też i na folwarku. Nadmienić należy, że owa rewizya nastąpiła z nakazu c. k. komisyi namiestniczéj krakowskiéj d. 30 sierpnia b. r. wydanego na rekwizycyą c. k. sądu krajowego lwowskiego. Znaleziono wprawdzie u p. Karola Rogawskiego kilka numerów warszawskich pism, Ruch, Naprzód, Niepodległość i kilka innych ulotnych druków, których posiadanie atoli żadnego przestępstwa politycznego nie stanowi.

W kilka dni późniéj, bo dopiero 5 września b. r., zjawił się w Olpinach w południową porę c. k. komisarz obwodowy, p. Bassler (ten sam który, uwięził Langiewicza) z dwoma żandarmami w celu aresztowania p. Karola Rogawskiego. Ze względu, że p. Karol Rogawski jest posłem sejmu krajowego i deputowanym rady państwa, żądał od p. komisarza Basslera wykazania nakazu sądowego i przyzwolenia szczególnego Izby posłów rady państwa, ile, że w przeciwnym razie on prawnie aresztowanym być niemoże. Gdy p. Bassler ani nakazu sądowego, ani przyzwolenia rady państwa nie miał, lecz tylko nakaz władzy politycznéj do aresztowania, więc p. Karol Rogawski, ulegając mimowolnie przemocy, podyktował do protokółu protest przeciw nielegalnemu postępowaniu, który protest atoli żadnego skutku nie wywarł, gdyż p. Karol Rogawski został w wieczór tego samego dnia do Tarnowa przywieziony, w koszarach c. k. żandarmeryi osadzony i rannym pociągiem o godzinie pół do 4 rano do Krakowa przez tegoż p. komisarza Basslera i 2 żandarmów wywieziony. Na dworcu kolei żelaznéj nastąpiła ciekawa scena, gdyż konduktor działający według przepisów jazdy kolejowéj, nie chciał żandarmów wpuścić do wagonu, z przyczyny, że mieli karabiny ostremi ładunkami nabite, a panowie żandarmi widząc nareszcie, że niema innéj rady, musieli naboje wykręcić, po któréj to operacyi do wagonu nareszcie wpuszczeni zostali.

Fakt powyższy podałem wiarogodnie, jako najdobitniejszą ilustracyą do ustawy z dnia 3 października 1861 r. nr. 98 Dz. U. P. o nietykalności i nieodpowiedzialności członków rady państwa i sejmów krajowych, według któréj ustawy żaden członek rady państwa podczas sesyi z powodu karygodnego czynu bez zezwolenia izby ani aresztowanym ani sądownie ściganym być niemoże.

Rjeka (Fiume), 3 września. Przed kilku dniami zdarzył się tu następujący wypadek. Z powodu końca roku szkólnego mieli się uczniowie wyższego liceum po odśpiewaniu Te Deum zgromadzić na sali, gdzie miały być odczytane promocye i rozdzielone nagrody. Ni ztąd ni z owąd uczniowie nie chcieli wejść do sali. Pytani o przyczynę odpowiedzieli, że nie wchodzą do sali dla tego, iż nie znajdują w niéj portretu biskupa Stroszmayera. Portret cesarza był zawieszony. Wielki żupan p. Smaicz i dyrektor gimnazyum p. Mazuranicz, chcąc słowy uspokoić młodzież, wdali się nieopatrznie w układy i koncesye; portret biskupa Stroszmayera przyniesiono i zawieszono obok wizerunku cesarza. Poczém któryś z studentów przyniósł chorągiew narodową, za którą weszli uczniowie do sali. Po uroczystości zamiast przepisanego hymnu śpiewano pieśń słowiańską, opiewając słowiańską przyszłość Bałkanu i Adryatyku. Wieczorem młodzież demonstrowała po ulicach; miejscy pandurowie starali się na wszelki sposób, lecz nie zdołali jéj uspokoić. Dopiero policya w połączeniu z wojskiem zaprowadziła porządek, przyaresztowawszy czterech, resztę rozproszywszy.

FRANCYA.

* **Paryż**, 8 września. Wrzawa, którą spowodował mniemany zwrot Francyi i przechylanie się jéj ku Prusom i Rosyi, dziś ucichać poczyna. Rzeczy się wyjaśniają. Z potwornego sojuszu propagowanego przez France, Presse, Norda, Indépendance i inne podejrzanéj barwy organa, nic zgoła lub bardzo mało pozostało. Z aureoli liberalizmu, którą tron carski otoczyć chciano, niemasz dziś ani promyka, bo nie na stosach ofiarnych i krwawych pożogach wytryska prawdziwe światło, ale na uznaniu praw przyrodzonych, poszanowaniu takowych i rzeczywistéj miłości ludów.

Wierni obowiąskowi sprawozdawczemu, choć ze wstrętem spiszemy pokrótce przebieg minionych objawów i nielogicznych nadziei, przebrzmiałych jak wszystko co gruntu i podstawy w prawdzie nie czerpało; będzie to w każdym razie ciekawym przyczynkiem do spraw wstrząśniętego w posadach despotyzmu i odradzającego się bohaterskiego ludu.

Zakończony zjazd frankfurtski zdawał się osiągać rezultaty wprost przeciwne wszelkim oczekiwaniom. Poczęty w uprzedniém porozumieniu się Austryi i Francyi i za zupełną téj ostatniéj zgodą, co wreszcie i dobrze świadomy Courrier ostatecznie potwierdził, w rozwinięciu swojém dalszém zboczył nieco z drogi, którą mu pierwotne nakreśliły plany.

W zboczeniu tém, autorowie owéj rosyjsko-pruskiéj kombinacyi, znaleźli pozór do zachowania Francyi w jéj politycznéj wierze i klucz owego zagadkowego zwrotu, w który ją radzi byli wprowadzić.

Niewątpliwą zdaje się być rzeczą, że dyskusye nad paragrafem 8 reformy związkowéj wywołały potrzebę wymiany uwag wzajemnych między Francyą, Rosyą i Prusami, w kwestyi, która je jako bezpośrednio interesowane obchodzić musiała, ale porozumienie się w jednéj kwestyi, nie mogło stanowić jeszcze o zbliżeniu się ich w sprawie, na którą tak ze względu interesów politycznych, jak moralnego stopnia cywilizacyi, i całéj przeszłości, wprost przeciwnie zapatrywały się dotąd. Gdy nadto objaśnienia dane Francyi przez Austryą co do pomienionego paragrafu, nadały mu cechę wyłącznie odporną, w szczególności daléj posunięte obawy, a ztąd i daléj sięgające rokowania z Rosyą i Prusami, ustać koniecznie musiały. Zdanie to jest przekonaniem nietylko prasy niezależnéj, będącéj tłómaczem opinii publicznéj i narodowego sumienia, ale nawet prasy półurzędowéj, na czele któréj stojący Constitutionnel w dzisiejszym numerze wypowiada:

„Wyobraźnia nowiniarzy, oddawna płodną bywała, ale płodność ta od niejakiego czasu wzrasta nadmiernie.

„Niektóre dzienniki, to nowy porządek rzeczy wymyślają sobie, to znów rozwijają nad miarę najmniejszy wypadek zmieniając go do niepoznania. To co się od kilku dni przejawiało w korespondencyach i polemikach znacznéj części prasy europejskiéj, jest nowym dowodem téj łatwości z jaką pewne umysły wytwarzają fakta, lub przesadzają takowe.

„Wedle tych nowiniarzy o zbyt obfitéj wyobraźni, rząd francuski, który dotąd we wszystkich krokach odnośnych do kwestyi polskiéj, był w porozumieniu z Anglią i Austryą, zmuszony tém, co wynikło z frankfurtskiego zjazdu, miał się odmówić czyć od gabinetu wiedeńskiego, by działać wspólnie z Prusami i Rosyą.

„Dodajemy teraz, że tak ludzie poważni, jako też organa wyrazem opinii publicznéj będące, nie dawały wiary tym głoskom, słusznie sądząc, że rządy roztropne nie ulegają takim niespodziewanym zwrotom, a polityka dobra prowadzi zazwyczaj sprawy z większą dojrzałością. Jakżeby mógł rząd francuski, którego roztropności i przezorności nikt nie zaprzeczy, oddalić się od wszystkich swych tradycyi. Wie on aż nadto dobrze, co ma do zyskania, pozostając na raz obranéj drodze, gdy ta jest drogą zacności i umiarkowania. Wie on także, że zaufanie wzbudzone takiém postępowaniem nie może być płodném, i że można nowe zdobywać sympatye bez poświęcenia dawniejszych. To téż bez najmniejszego szwankowania w stosunkach przyjaznych między Francyą a gabinetami londyńskim i wiedeńskim, twierdzić możemy, że rząd francuski z pomocą dobrych swych stosunków z innemi państwami, nie przestaje dążyć do rozwiązania ważnych kwestyi, zajmujących Europę.“

Wczorajszy Siècle także donosił, iż osławiona konstytucya moskiewska znika, że o przymierzu między Francyą, Rosyą a Prusami niemasz mowy; żyło ono jak wszystkie wymysły i kaczki dziennikarskie.

W aliansie przeciwnym sprawie ludów, nie miejsce dla Francyi. Stanęlibyśmy (powiada) w obozie antiliberalnym i kontrrewolucyjnym Europy.

„Wyszliśmy z rewolucyi 1789. Pomoc naszę dłużni jesteśmy nie monarchom lecz ludom. Nie możemy iść wbrew naszym początkowym zasadom. Bądź co bądź, uważać siebie jako rewolucyą musimy. Tak ras Europa od lat siedmdziesięciu pojmuje.

„Mógłby nam jedynie ktoś powiedzieć, że alians taki służyłby Polsce: któż nam skutek zaręczy?... Polska walczy od siedmiu miesięcy wśród najstraszliwszych męczarni i najokrutniejszych środków. Siły swojéj coraz większe daje dowody. Rosya na jéj zwyciężenie próżno się wysila, i gdyby nie sąsiedztwo Austryi i Prus, tysiące ochotników przybywałyby Polsce, a Rosya wszędzie byłaby zwyciężoną.

„Nie mamy się kogo obawiać. Prusy w walce z Niemcami. Austrya ma Węgry i Włochy, Anglia kłopoty indyjskie. Alians więc Francyi z Prusami i Rosyą niepotrzebny Polsce. „„Ja, tak mówię i dość na tém!!““ Taką była i taką być winna dewiza Francyi.“

Jakkolwiek nam prostaczkom, sądzącym o ludziach i społeczeństwach z ich czynów i przeszłości, w żaden sposób pomieścić się nie mogła myśl szczerego liberalnego zwrotu Rosyi, téj despotycznéj, na tyranii i terroryzmie opartéj potęgi; jakkolwiek pojąć niemogliśmy w jakiby sposób z jéj tradycyi, z jéj dotychczasowego ustroju, z jéj stopnia cywilizacyi i warunków bytu, wysnuć się dało cośkolwiek, coby Polsce sprawiedliwość, a prawu europejskiemu rękojmie trwałości, rokować mogło, w obec jednak wywodów, senatorską purpurą owiniętego dziennika La France, osobistemu przekonaniu z boleścią nakazać musieliśmy milczenie.

Ona to pierwsza z tą niespodzianą wystąpiła wiadomością. Konsekwentna w systemie swoim, widząc przy nowo ogłoszonéj kombinacyi zadanie kłamu opiewanéj przez nię dawnéj zgodzie trojga mocarstw zachodnich, godziła sprzeczności naciąganemi wywody, twierdząc iż skoro Rosya weszła na drogę liberalną, wskazywaną jéj przez Zachód, a Prusy szczerego podjęły się pośrednictwa w kwestyi polskiéj, zgoda między temi mocarstwami a Francyą, przestawała być niepodobieństwem. Francya działała bezinteresownie, wyłącznie dla saméj tylko Polski, kiedy przeciwnie Anglia a w części i Austrya posługiwały się sprawą polską dla zmniejszenia wpływu Rosyi, a może i w dalszych na Wschodzie widokach. Francya narzędziem ich widoków być nie może, dążąc tylko do raz wytkniętego celu, tj. do szczęścia Polski. Skoro tego „szczęścia“ (wedle La France) dokona, że wymierzy sprawiedliwość Polsce, a prawu europejskiemu da rękojmie stanowcze (w przymierzu z Rosyą!!)... cel jéj osiągniętym zostanie. Jeśli się to da zdobyć drogą porozumienia z Londynem i Wiedniem pozostanie z niemi, jeśli inne drogi szybciéj ją do tego doprowadzą, czemużby się ich chwycić nie miała?!

W dalszych artykułach La France, która widocznie w charakterze półurzędowego moskiewskiego występowała organu, rozwijała znane już zasady, na których przetworzenie się Rosyi i udział w tém odrodzeniu się, Polski, miały nastąpić. Uważała nowy ten zwrot jako chwilę najważniejszą dla Europy i Rosyi oraz za stanowczą dla sprawy Polskiéj, zbyt jednakże przezorna, aby słowom listów petersburgskich ewangeliczną dawać wiarę, pozostawiła sobie furtkę do wyjścia zręcznego, znajdując ją w owém stronnictwie wstecznem, istniejącém w Rosyi, przeciwném wszelkim reformom i liberalnym zamysłom carskim, a pobudzanym do oporu niezależną prasą francuską, niepojmując innego szczęścia narodu, jak w jego zupełnéj niepodległości, a innego rozwiązania sprawy polskiéj, jak drogą interwencyi zbrojnéj!... To téż dziś zmuszona zwijać chorą-

wkę, w obec zawodu, jakiego w Carskiém Siole doznała, zmuszona przyznać, że liberalizm tyle przez nię sławiony, a konstytucya tak przez nię pieszczona, ograniczają się na „niektórych reformach," dalekich od pierwotnych nadziei, cofa się coraz widoczniéj, kładąc całą winę niepowodzenia swego na owe stronnictwo ultra moskiewskie, wszelkiemu postępowi przeciwne.

Jedni giełdowcy powitali kombinacyą nową podwyższeniem kursu papierów, które zapewne po nieziszczeniu się nadziei, wkrótce znow spadać poczną. Od początku samego owéj wersyi, opinia publiczna, zwłaszcza zaś wykształceńsze warstwy ludowe żadnéj doń nieprzywięzywały wagi, przeciwnie wyrodziło się oburzenie w dotkniętém uczuciu godności narodowéj, na myśl aliansu z Rosyą na wspomnionych podstawach.

Narodowe to wzburzenie nie ustaje, choć widmo skalanéj Francyi zniknęło. Jak już donosiłem, przewidywać można starcie się głosu ludowego z postępowaniem rządu, jeśli ono wyraźniéj się nie zarysuje. Wkrótce zapewne faktami będziemy mogli potwierdzić to przypuszczenie nasze.

Mówią téż, że w przewidywaniu zbyt namiętnych dyskusyi, jakieby w izbach powstać mogły ze względu na sprawę polską, zwołanie takowych nie nastąpi przed powzięciem stanowczego przez rząd postanowienia w téjże sprawie.

Z Rzymu donoszą, iż przy odnowionéj wielkiéj procesyi niedzielnéj, która onegdaj odbyć się miała, oddzielnym dodatkiem święcenia świętego, do edyktu kardynała wikarego, zalecone zostały wszystkim wiernym i kościołom modły „za nieszczęśliwą Polskę, która była zawsze przedmurzem katolicyzmu, a dziś jest odwiecznych rzezi widownią."

Głos z Watykanu, przed kilku dniami się wznoszący, zdawał się przybywać szczęśliwie, jako ostrzeżenie przeciw wszelkim zakusom moskiewskiéj polityki. Patrie w tym względzie powiada: „Dyplomacya w téj chwili walczy za prawo i cywilizacyą, Rzym wchodzi w walkę dla obrony religii. Jakkolwiek opóźnionym jest krok ten, przyjmujemy z radością nowego sprzymierzeńca, który z chorągwi wyzwolonéj Polski, zrobi sztandar sprawy podwójnie świętéj i podwójnie sprawiedliwéj."

Dzienniki powtórzyły wiadomości o protestacyi rządu włoskiego przeciw paragrafowi 8, projektu reformy związkowéj proponowanéj przez Austryą. Co do tegoż kroku ze strony Francyi, wiadomość ta ograniczyła się na żądaniu objaśnienia udzieleniu takowego w treści zadowalniającéj.

Telegramy dzisiejsze donoszą, iż w Anapie statek turecki został schwytany przez Moskali, mimo protestacyi władz tureckich i konsula angielskiego.

Rady ministrów odbywają się prawie codziennie w St. Cloud pod prezydencyą cesarza. Jutrzejsza, środowa, ma być ostatnią, po któréj cesarz ma się udać do Biarritz.

O przyjęciu korony meksykańskiéj przez arcyksięcia Maksymiliana jeszcze nic stanowczego niewiadomo. Mówią, że przypadek nieprzyjęcia jéj przez austryackiego księcia, cesarz ma przedstawić na kandydata księcia Joachima Murata.

Obóz w Chalons dnia 1 września zwinięty. Przed wyjazdem wojsk, marszałek Baraguay d'Hilliers, po oddaniu pochwały i podziękowaniu wojskom za ich dobrą i chętną pomoc. wydał w rozkazie dziennym: „W jakimkolwiek znajdziemy się położeniu, zachowajmy nadal cesarzowi wierność i poświęcenie, któremi ożywieni jesteśmy, a których ma prawo wymagać od nas w zamian za przywiązanie swoje do armii i miłość dla Francyi." Na kilku chorągwiach z przed namiotów, wojsko umieściło napisy: „Niech żyje cesarz, Francya! Niech żyje Polska!".

W ministeryum marynarki zorganizowano komitet do odbycia próby statków pancernych w Cherbourgu pod przewodnictwem wiceadmirała K. Penaud. Próby odbywać się mają 15 m. Zapowiadają podówczas bytność księcia Napoleona w Cherbourgu.

Paryż 7 września. Zdaje się, że rząd francuski chce stanowczo i wkrótce zakończyć sprawę meksykańską, słychać bowiem, że nowe i znaczne siły lądowe i morskie wyprawione zostaną niebawem do Meksyku.

— Pewna liczba robotników francuskich wręczyła petycyą zaniesioną do cesarza księciu Władysławowi Czartoryskiemu, celem przesłania jéj rządowi narodowemu polskiemu. La Patrie zamieszcza następującą odpowiedź ks. Czartoryskiego datowaną w dniu 26 sierpnia.

„Panowie, odebrałem list przez was pisany, tudzież odpis petycyi zaniesionéj do JCMości i opatrzonéj 6,467 podpisami robotników. Pośpieszę z udzieleniem tych dokumentów mojemu rządowi, a dziś pragnę wam podziękować w jego imieniu za ten dowód współczucia dla sprawy polskiéj.

Robotnicy francuscy niemogli pozostać obojętnymi w obec tych wielkich zapasów, których Polska jest widownią w téj chwili. W istocie, robotnicy to polscy, co pierwsi stanęli do walki... Solidarność całego narodu w poświęceniu za ojczyznę, solidarność na polu bitwy przed wiekowym wrogiem naszéj wolności i naszéj niepodległości: oto cecha obecnego powstania. Tak je pojęliście i nie byliście w błędzie.

Nadaremnie nieprzyjaciele nasi miotają przeciwko nam potwarze; nadaremnie utrzymują, że tyle bitew stoczonych, tyle mienia poświęconego od wieku służyły tylko dla tryumfu jednéj klasy, a ujarzmienia innych. Już przed rozbiorem Polska zapisała w księdze ustaw swoich zasadę, która otwierała wszystkim przystęp do najwyższych urzędów publicznych, a któréj niewiadomém miała być następstwem w niedalekiéj przyszłości równość zupełna w obliczu prawa. Jeżeli zasada ta nie mogła być w zupełności zastósowaną, to z tąd, iż wszystkie usiłowania Rosyi zmierzały do powstrzymania narodu na téj drodze. Byliśmy wszyscy przykuci do jednego łańcucha i wszyscy dziś rwamy się, aby go potargać.

Czyż pierwszém dziełem Polski odradzającéj się w wolności nie było przyznanie Żydom tych samych praw jak i innym mieszkańcom ziemi poskiéj i ogłoszenie ludu wiejskiego właścicielem roli i wolnym od wszelkiéj powinności?

Tak więc wielka owa zasada równości w obliczu prawa, postawiona w Polsce przeszło 70 lat temu, ogłoszoną została stanowczo w obecném powstaniu; uświęciliśmy ją naszemi cierpieniami i zapieczętowaliśmy ją krwią naszą; odtąd żadna siła ludzka znieść jéj niepotrafi. Jeźli po tém wszystkiém nieprzyjaciele nasi mówią jeszcze o szlachcie, któraby chciała obrócić ruch na swoję korzyć, to dla tego, że nie wiedzą, iż w Polsce gotowość dla ojczyzny, usługi jéj oddane, cierpienia przebyte są dziś jedynemi tytułami szlachectwa; bez patryotyzmu niemasz u nas szlachty, a bogaty czy ubogi, majatkiem lub przodkami, im kto więcéj poświęcił dla ojczyzny, tém więcéj jest szlachcicem, tém większego doznaje poszanowania u innych.

Z innego panowie czerpiecie jeszcze źródła współczucie nasze dla narodu polskiego. Wyście nie zapomnieli, że krew obu ludów płynęła na tych samych polach bitew i „że ojcowie nasi byli bracią po mieczu ojców waszych zarówno w klęskach jak i zwycięstwach waszych." Sprawa, za którą Polska powstała, jest wielką sprawą wolności, któréj ojcowie nasi bronili w owych olbrzymich bojach, co świat w zdumienie wprawiały, i za którą godni synowie ich byliby gotowi umierać na pierwsze wezwanie ojczyzny. Jeżeli bowiem dla ludu polskiego pierwszym jest celem niepodległość, to ten cel wiąże się ścisłemi ogniwami z mnóstwem kwestyi moralnych albo politycznych, któremi Europa zajmuje się w téj chwili.

Cały świat powitał powstanie polskie prawdziwym wybuchem sympatyi i zapału; cały świat uczuł zaiste, że od tryumfu Polski zawisła może wygrana niejednéj sprawy szlachetnéj; prawdziwy porządek wraz z wolnością i sprawiedliwą równowagą w Europie. Z téj saméj nawet solidarności z kwestyami wznioślejszemi rodzą się ważne trudności; nie taimy ich bynajmniéj, droga przed nami długa i bolesna; idziemy aż do celu, niezatrzymując się.

Pośród przeszkód i niebespieczeństw, jakie nam zagrażają jesteśmy szczęśliwi, a zaufanie nasze w przyszłość wzmaga się za każdym razem, ilekroć znajdujemy u obcych ludów wiedzę téj solidarności i gotowość przyjęcia ofiar, jakich ona wymaga. Kończąc więc, dziękuję raz jeszcze z głębi mego serca wam Panowie i tym, którzy was wybrali na tłomaczy uczuć waszych.

Zechciejcie przyjąć Panowie zapewnienie moich szczególnych uczuć. Wł. Czartoryski."

— Niektóre dzienniki francuskie donoszą, że przyjęcie korony meksykańskiéj przez arcyksięcia Maksymiliana nie podpada wątpliwości, że ten książę pisał niedawno temu do cesarza Franciszka Józefa wystawiając mu przyczyny i powody, które go do przyjęcia zniewalają. Podobno cesarz austryacki już dla tego nieodmówi swego zatwierdzenia, że nie będzie chciał rozdrażniać bardziéj już i tak nieserdecznych stósunków z Francyą. Ktokolwiek będzie w Meksyku panował, nieobejdzie się bez grubéj pożyczki, aby machinę rządową jakokolwiek w bieg wprowadzić; będzie potrzeba na wstępie 750 milionów, jak słychać. Znalazł się już przyszły poseł meksykański przy dworze tuileryjskim, w osobie niejakiego pana Hidalgo, bogatego Meksykańczyka żyjącego od dawna w Paryżu. Jenerał meksykański Marques, człowiek bardzo nieszczególnéj przeszłości, mianowany został przez cesarza komandorem legii honorowéj.

— Na wyspie Madagaskar stósunki są bardzo burzliwe. Rząd jest de facto w ręku kilkudziesięciu oficerów z pokolenia Howasów, którzy za sprawą ministra Keniwoninahitismona, przeszłego króla Radamę zamordowali i dawniejszą swobodę zastąpili murzyńskim despotyzmem. Lud w kilku miejscach już się zbuntował przeciw samodzierzcom. Coraz bardziéj zdaje się potwierdzać, że podszczuwania konsula angielskiego wywołały ostatnie rokosze przeciw królowi, który dał się powodować wpływowi francuskiemu.

— Hrabia Kleczkowski, który był po odjeździe posła Bourboulon pełnomocnikiem francuskim w Chinach mianowany został sekretarzem-tłómaczem do spraw chińskich przy osobie cesarza i dla tego wrócił do Paryża.

— Reklamacye rządu francuskiego w Frankfurcie przeciw wywieszaniu sztandaru meksykańskiego odniosły nareszcie pomyślny skutek; konsul amerykański musiał nareszcie sztandar swój zwinąć.

— Nation powiada, że traktat obronny między Szwecyą i Danią w istocie został zawarty, lecz podpisanym dopiero będzie w razie wkroczenia wojska niemieckiego w granice Holsztynu.

— Fregata grecka Hellas, pod dowództwem kapitana Sachturis przypłynęła do portu tuloniskiego, gdzie się ma cokolwiek wyłatać. Młody król grecki popłynie późniéj tym statkiem do Pireu.

ANGLIA.

Londyn, 8 września. Court Circular podaje, że spokój i cisza oraz miłe wspomnienia, w jakich królowa Wiktorya żyła na zamku Rosenau wpłynęły bardzo korzystnie na jéj zdrowie i usposobienie umysłowe, ale jednak nie czuła się dość silną przyjąć wizyty wszystkich we Frankfurcie zgromadzonych książąt, dla tego zapowiedzianych nie przyjęła.

We czwartek wyląduje w Woolwich, 10 b. m. a ztamtąd wprost pojedzie do Windsoru.

— W Londynie zawiązała się pod przewodnictwem lorda Rainham i p. Beales liga w celu popierania niepodległości Polski pod nazwą: „National League for the Independence of Poland." Czynność swoję rozpoczęła liga wydaniem odezwy do ludu angielskiego, w któréj skreśliwszy historyczny przebieg przyczyn ruchu polskiego i powstania obecnego, wypowiada cel i zadanie ligi. Zamierza ona uzyskać od ludu angielskiego zadośćuczynienie życzeniom Polaków, którzy nie żądają zbrojnéj pomocy od Anglii, ale tylko uznania prawa do prowadzenia wojny, zerwania stósunków dyplomatycznych z ciemiężącą Polskę Rosyą i wypowiedzenie otwarcie, że Anglia nie chce dłużéj uświęcać jakimbądź traktatem lub w inny sposób praw Moskwy do rządzenia Polakami. Liga przedsięwzięła oprócz tego zbieranie składek na rzecz walczących Polaków. Pierwszą składkę w ilości 8786 funtów szterlingów, 12 szylingów i 7 pensów przesłała liga angielska komitetowi polskiemu w Paryżu.

— Wyszła tych dni w Londynie broszura traktująca o sprawie polskiéj, mianowicie o stósunku do niéj mocarstw zachodnich. Na wstępie jest mowa o tém, że nie ulega żadnéj wątpliwości, iż nie zgadza się ani z bezpieczeństwem Europy, ani z godnością i interesem trzech mocarstw interweniujących, nagłe zaniechanie akcyi dyplomatycznéj, która się przeciągła sześć miesięcy bez rzeczywistego rezultatu. Jeżeli chodzi o rozwiązanie téj sprawy bez wojny europejskiéj i bez szkody jakiejkolwiek we krwi lub pieniędzach dla mocarstw interweniujących, jest do tego środek jedyny w natychmiastowem uznaniu przez trzy mocarstwa Polaków jako strony wojującéj z wszystkiemi następstwami, jakie wedle prawa narodów pociąga za sobą takie uznanie. Jako precedencye przytacza autor powstanie greckie i oderwanie się Belgii, z dawniejszych czasów zaś uznanie w 16 wieku przez królową Elżbietę niderlandzkich stanów generalnych, uznanie którego nie poprzedziło i po którem nie nastąpiło wypowiedzenie wojny. Warto wspomnieć, że w sprawie greckiéj, Greków uznano natychmiast jako stronę wojującą, skoro tylko Porta wzbroniła się ogłosić amnestyi. Zważyć także należy ówczesne stanowisko Rosyi w kwestyi grecko-tureckiéj. Jako analogiczne przypadki przytacza broszura powstanie południowo-amerykańskich kolonii naprzeciw Hiszpanii w latach 1808—1826 i wreszcie wojnę obecną w Ameryce Północnéj. W końcu autor dowodzi, że te same powody, które wywołały interwencyą w Grecyi i Belgii, wymagają interwencyi w Polsce; mianowicie wołają o zajęcie się sprawą polską zdeptane prawa ludzkości.

TURCYA.

Carogród, 5 września. Do Corresp. Havas Bullier telegrafują, że w Anapie przyaresztowali Rosyanie okręt turecki i pomimo przedstawień władz otomańskich i konsula angielskiego wydać go nie chcieli,

— Pożar starego seraju wznoszącego się niedawno jeszcze (do 12 sierpnia) w południowym końcu Złotego Rogu pochłonął zarazem wiele drogich cacek, pamiątek historycznych i niezliczone mnóstwo sprzętów, ozdób i ubiorów, zamkniętych w nim 300 odalisek. Kilka z nich zginęło w płomieniach, tak nagle ogień się szerzył. Szkody oprócz zabudowań, które do szczętu zgorzały, podaje urzędowy Journal de Constantinople na przeszło 2 miliony talarów, ale świadomi urzędnicy serajowi utrzymują, że spalone przedmioty dziesięćkroć więcéj były warte.

— Sułtan potrzebuje dużo pieniędzy, dla tego wszelkich poszukują źródeł finansowych mianowicie zaciągają pożyczki. Pomiędzy innemi zawarł podobno rząd turecki umowę z poddanymi Ormianami o pożyczkę prywatną 75 milionów piastrów.

— Lewant Herald donosi, że praca zaciągowa w Egipcie w zasadzie ma być zniesiona, wyjątkowo jednakże wolno jéj używać jeszcze pół roku Towarzystwu kanału Suezkiego.

AMERYKA.

Nowy-Jork, 29 sierpnia. Parowiec pocztowy „Hibernian" przywiózł z tego dnia wiadomości o dalszym przebiegu wojny amerykańskiéj następujące: Sprawozdanie urzędowe jenerała Gilmore potwierdza, że warownią Sumter zamieniły wojska Stanów północnych w stós gruzów, po siedmiodniowém bombardowaniu a przez to odsłonięty został port Charlestonu, który zająć się gotuje flota Unionistów. Skonfederowani zapewne opuszczą Chattanoogę i cały Tennesse. Dzienniki południowych Stanów zapewniają, że prezydent Davis postanowił na naradzie z gubernatorami państw południowych utworzyć półmilionową armią ze samych murzynów, którzy wszyscy zostaną wolnymi, a po skończeniu wojny otrzyma każdy 50 akrów ziemi.

Dziennik New York Times nalega, ażeby rząd Stanów północnych przygotował się do wojny z Francyą. Pozwoli on jednakże zapewne, aby wprzódy załatwił sprawę ze Stanami południowemi.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 11 września. Dnia 5 b. m. tutejszy magistrat odebrał polecenie poczynić stósowne przygotowania do mających nastąpić wyborów.

— Odnowiono list gończy za p. Romanem Pilaskim z Zielęca w powiecie wrzesińskim, synem p. Pilaskiego radzcy sądu powiatowego; przyczém dołączono polecenie, aby w razie schwytania, oddano go do więzienia Hausvoigtei w Berlinie.

— Od 1 października zostanie tu otworzoną szkoła prywatna dla chłopców pod kierunkiem pana Ziemkiewicza, dawniéj nauczyciela w Gnieźnie.

Szamotuły, 9 września. W obwodzie Tarnówko, nadleśnictwie Boruszynko, położoném w powiecie obornickim, zabito, jak piszą do Ostd. Ztg, dozórcę leśnego Linke. Wyszedł on w niedzielę rano około godziny 3 z fuzyą nabitą, aby schwytać złodziejów leśnych. Zabito go jak się zdaje wystrzałem z jego własnéj fuzyi; kula przeszła przez lewe oko.

Inowrocław, 10 września. Sędzia powiatowy Skopnik z Inowrocławia oskarżony o opór przeciwko zbrojnéj sile od sądu inowrocławskiego został za niewinnego uznany. Pan Skopnik wracając do domu z podróży, w interesie służby odbytéj, został zatrzymany przez szyldwach, który chciał wóz zrewidować. Pan Skopnik odwołując się na swój charakter urzędowy, nie chciał poddać się rewizyi.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowéj imienia Karóla Marcinkowskiego, powiatu ostrzeszowskiego, odbędzie się w **Kempnie** dnia **28 września r. b.**, w hotelu pana **Siltowskiego**, na które członków Towarzystwa uprzejmie zaprasza **Zarząd.** [2643]

Daném zleceniem upoważniłam brata mego, właściciela dóbr rycerskich, **Roberta Baarth** w Cerekwicy, aby uregulował pozostałość zmarłego męża mego, właściciela dóbr rycerskich **Józefa Fehlau**, i wzywam niniejszém wszystkich, którzy mają jakiekolwiek pretensye, aby się w dniach **16 i 17 b. m.**, t. j. w **środę i czwartek**, przed południem od godziny 10—1, zgłosili do pana **Roberta Baartha** w Poznaniu, ul. Dominikańska No. 3.

Poznań, 9 września 1863.

[2611] **Anna Fehlau.**

Szanownemu duchowieństwu jako też szanownéj publiczności przesyłamy staropolskie „Bóg zapłać“ za udział w pogrzebie brata naszego śp. **Teodora Rychlewskiego.** W sobotę rano o godzinie 7 odprawi się żałobne nabożeństwo w kościele św. Wojciecha za duszę zmarłego.

[2644] **W smutku pogrążona familia.**

[2637] **Doniesienie.**

Walne zebranie Towarzystwa pogrzebowego dla nauczycieli W. Ks. Poznańskiego odbędzie się **2 października r. b.**, o 10 godzinie przed południem, w **Poznaniu w Odeum.**

Poznań, 10 września 1863.

Dyrekcya. [2637]

Broszury

wydane nakładem podpisanego są do nabycia po cenach:

Pamiętniki J. Chr. Paska z 50 rycinami w tekscie, 6 zeszytów..... 1 tal. — sgr.
Oblężenie Jerozolimy przez Tytusa z mapą ziemi św., 1 zeszyt.... — „ 10 „
Oodsiecz Wiednia przez Jana Sobieskiego, dramat histor..... — „ 2 „
Kobieta czyli historya łzy i śmiechu przez Julię G..... — „ 2 „
Rękopism z wyspy św. Heleny, z portretem Napoleona..... — „ 2 „
Obrona Sokołowa, poemat przez A. Morgenbesera, z wielu ryc. 1 „ — „
Oblężenie Trębowli, Syn Kata i Kolowrot, poemata J. Kruszewskiego..... — „ 2 „
Jan Bielecki, pomat Słowackiego z 7 rycinami..... — „ 2 „
Plany Słowian południow., z ryc. — „ 2 „
Olga, poemat S. Rogosza..... — „ 2 „
Bajki polskie, z wielu ryc. w teks. — „ 2 „
Herbarz polski czyli imionospis zasłużonych w Polsce ludzi; 3 tomy z kilkuset herb. w tekstcie 2 „ 10 „

Odbierający wszystkie te poszczególnione broszury razem, przesyła na ręce podpisanego **tylko 4 tal.**, a zaraz odwrotną pocztą otrzyma przesyłkę zamówionych dzieł.

☛ Prenumerata na **Galeryą hetmanów**, w cenie po 1⅓ tal. za egzemplarz, trwa do końca września, poczém nastąpi cena sklepowa. Odbierający takowych 10 egzemplarzy, otrzyma jeden egzemplarz bezpłatnie.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1863. [2509]

Hipolit Stupnicki, wydawca.

Z powodu świąt będzie handel mój w poniedziałek, t. j. 14 i we wtorek 15 b. m. aż do wieczora zamknięty.

[2642] **Leopold Goldenring.**

Obredę boru sosnowego około 234 mórg wynoszącą, polecono mi z wolnéj ręki sprzedać. Mapę i taksę można w biurze mojém przejrzeć. Kępno, dnia 7 września 1863.

Dr. Szafarkiewicz,

[2621] rzecznik i notaryusz.

Panu **Ignacemu Goślinowskiemu** oddałem jednę z **agentur specyalnych szczecińskiego Towarzystwa zabezpieczenia życia „Germania“.**

Leopold Goldenring,

[2641] agent generalny.

Wszystkie Dyrekcye powiatowe Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych upraszamy, aby się zająć raczyły w swych powiatach zebraniem bieżących i zaległych składek, i odesłaniem ich do głównéj naszéj kasy. Daléj upraszamy usilnie, odwołując się do pisma naszego z dnia 20 kwietnia r. b. No. 90, o nadesłanie nam jak najprędzéj sprawozdań kasowych, których jeszcze z wielu powiatów nie odebraliśmy, a tylko na podstawie tych sprawozdań może być ułożona stała taryfa wsparcia dla członków zwyczajnych Towarzystwa, wsparcia potrzebujących. Prosimy wreszcie o nadesłanie nam najnowszéj listy członków, która może być na najbliższém walném zebraniu powiatowém ułożoną. W ogólności zaś nadmieniamy, iż w tych powiatach, gdzie członkowie Dyrekcyi może brakują, lub może nawet niema żadnych obecnie, aby tam który z gorliwszych członków Towarzystwa albo nam o tém doniósł, albo też sam w powiecie tymczasowo zajął się sprawami Towarzystwa i według potrzeby zwoławszy zebranie członków, aby starał się dopełnić grono Dyrekcyi i powyższym naszym wnioskom zadość uczynić, aby przez zaniedbanie rzeczy, interes Towarzystwa, szczególnie zaś pojedyńczych członków nie ucierpiał. Dodajemy zarazem, iż podobne dopełnienia Dyrekcyi mogą nastąpić tylko na czas do św. Jana r. p., wtenczas bowiem samo przez się według statutów nowe wybory członków Dyrekcyi nastąpić muszą.

Poznań, dnia 10 września 1863.

Zarząd główny Towarzystwa. [2645]

Obwieszczenie.

Z pozostałości fizyka powiatowego, Dra **Bony**, mają się następujące grunta położone w **Mogilnie**, najwięcéj dającemu publicznie sprzedać:

1) Kamienicę jednopiętrową, w dobrym stanie, położoną w najpiękniejszéj części miasta wraz z dwoma budynkami podwórzowemi, obejmującemi stajnie, obory i wozownie; prócz tego graniczący z rzeczonemi zabudowaniami ogród warzywny i owocowy, obejmujący 2¼ morgi ziemi najlepséj. Dom wspomniony ma piękne pokoje i sklepy, dwa wjazdy i kwalifikuje się mianowicie na oberżą, na któréj w miejscu zbywa.

2) Położona nad zwirówką bydgoską w pobliżu miasta i na miejsca budowlowe stósowna parcela, obejmująca około 1¾ morgi.

3) Piękny polowy ogród warzywny, mający 168 pr. kw.

4) Ogród wielkiéj wartości także na miejsca budowlowe zdatny, obejmujący około 1¼ morgi.

Na cel powyższy wyznaczono termin na **wtorek**, t. j. **15 września r. b.** o godzinie 9 przed południem w domu zmarłego, na który się osoby chęć kupna mające z tém nadmienieniem zaprasza, że z pieniędzy zakupu **1500** tal. pozostaje na pierwszéj hipotece, warunki zaś kupna mogą każdego czasu w samémże miejscu ustnie lub też na frankowane listy piśmiennie być udzielone. Mogilno, 3 września 1863.

Spadkobiercy Dra Bony. (2556)

W zakładzie lekarskim dla chorób **zewnętrznych**, a mianowicie **syfilistycznych** i zaskórnych, Dr. H. Rosenthal w Berlinie, Schönhausen No. 157, znajdują chorzy każdéj chwili przyjęcie. [2235]

On désire engager une Française pour enseigner les sciences et la musique. S'adresser: **J. W. poste restante Pakość.** [2622]

Subjekt, Polak, znający także język niemiecki, poszukuje miejsca. Posiada tenże rekomendujące znacznych domów świadectwa i jest obeznany tak z handlem detalicznym towarów kolonialnych jako też z pracami kantorowemi. Adresa uprasza się pod **S. S. 10** w eksp. Dziennika Poznańskiego. [2640]

Fortepian mahoniowy, czteroboczny, w dobrym stanie do sprzedania. Dowiedzieć się można na Chwaliszewie No. 16, u gospodarza **J. Beyera.** [2634]

Młynisko wraz z 400 tal. sumy asekuracyjnéj jest na sprzedaż

L. Landsberger,

[2646] Rynek 88.

Żyto i pszenicę

w najrozmaitszych gatunkach poleca do siewu

Ludwik Kunkel,

Handel nasion rolniczych,

[2639] Wielkie Garbary 18.

☛ Świeżego **łososia wędzonego,** świeżą **ruladę z węgorza** i prawdziwy **sér newszatelski** odebrali ***W. F. Meyer i Sp.***

[2638] plac Wilhelmowski 2.

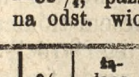

Majętność **Prochnowo** pod **Margoninem** ma do sprzedania **200 maciór** młodych, zdrowych i zdatnych do chowu. [2608]

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 11 września.

BAZAR. Wł. dóbr hrabina Bnińska z Królestwa Polskiego, Żychliński z Skotnik, Mieruszewska z Krakowa, prob. Ostrowicz z Góry, pani Odechowska z Kalisza.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Budziszewski z Książa, Jaraczewski z Głuchowa, dzierż. Zaborowski z Łagiewnik, prob. Talaczyński z Wiel. Chrzypska.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Żółtowski z Ujazdu, Stasiński z Konarzewa, Górzyński z Lgowa, pani Swinarska z familią z Dębego, Dąbrowska z Winnéj góry, por. Wyszecki z Otmachau, agron. Wysoczyński z Chomiąży.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Wł. dóbr Russack Łabiszynka, Bettcher z Olekszyna, Kirschtein z Żydowa, Thaer z Pauten, rzecznik Lossow z Starogrodu, pani Potworowska z Król. Polskiego, pułkownik Kracht z Guben, inżynier Wagner z Berlina, kup. Vetter z Lipska, Dorn z Pforzheimu, Borne z Suhl, Adler z Berlina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Bankier Heimann i asesor Geras z Berlina, dzierż. Elten z Altenburga, jeometra Katzler z Gniezna, administrator Sempiński z Śremu, radzca Ordyłowski z Petersburga, radzca rej. Blumenthal z Kolonii.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 11 września

Żyto słaby obrot, na wrz. i wrz.-paźd. 33½, paź.-list. 34, list.-gr. 34½, grudz.-stycz. 34⅝, na odst. wios. 35¾ tal pł. Okowita: bardzo słaby obrot, na wrz. 14¹¹/₂₄, paź. 14⅞, list. 14⅓, grudz. 14⅛, stycz. 14½, luty 14⅞ tal. pł.

Berlin, 10 września.

Pszenica: [illegible] 57 67 tal. [illegible] jakości. Żyto 2000 f. w miejscu, stare 43—42½, wyp. 25,000 cent., na wrz i wrz.-paź. 40¼—39¾, paź.-list. 40⅜—39⅝, list.-grudz. 41⅛—⅜ na odst. wiosenną 41¾—41, maj-czer. 42 tal. pł. Jęczmień: 1700 fnt., 33—38 tal pł. Owies w miejscu 23—24, na wrz. i wrz.-paźdz. 23⅜, paźdz.-list. 23¼ pł., list.-grudz. 23½, na odstawę wiosenną 24, maj-czerw. 24⅛ tal. pł. Groch: do gotowania 43—48 tal. pł. Rzep: 94—96 tal. pł. Rzepak: 93—95 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 13, na wrz. 12⅞, paźdz.-list. 12⅝, list.-gr. i gr. st. 12⅔—⅝, st.-luty 12⅝, kw.-maj 12⅔—⅛ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 15½ tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 16¹/₁₂—¹/₂₄, wyp. 40,000 kw., na wrz. i wrz.-paź. 15¹¹/₁₂—⅝, paź.-list. 15⅞—¾, list.-gr. i gr.-stycz. 15⅝—⅞, stycz.-luty 15⅝—¾, luty-marz. 15⅝, marz.-kw. 15½, kw.-maj 16—15¾, maj-czerw. 16—15⅛ tal. pł.

Wrocław, 10 września.

Na targu:	piękna sgr.	śre. śgr.	pośled. śgr.
Pszenica biała	70—73	68	62—65
„ żółta	66—68	64	62—63
Żyto	50—51	49	45—47
Jęczmień	37—39	36	33—35
Owies	28—30	27	25—26
Groch	52—54	51	48—50

Rzep zimowy 224—217—205 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzepak 218—210—204 sgr. za 150 fnt brutto.
Rzep latowy: 192—184, 170 sr. za 150 f br.

Na giełdzie. Żyto: 2000 funt. wyp. 100 cent., w miejscu na wrześ. i wrześ.-paźdz. 36—¾, paźdz.-list. 37¼ pł., list.-grudz. 38, grudz.-stycz. 38, kw.-maj 39—¼, maj-czerw. 40 tal. pł. Owies: na wrześ. i wrześ.-paźdz. 22 żąd., kw.-maj 23 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 12½ żąd., na wrześ. i wrz.-paźdz. 12⅝, paźdz.-list. 12⅞, list.-gr. 12⅞, grudz.-st. i st.-luty 12⅞, luty-marz. 13, kw.-maj 12⅔ tal. pł. Okowita: wyp. 60,000 kw., w miejscu 15⅛, na wrz. i wrz.-paźdz. 15—1/12, paźdz.-list. i list.-gr. 15—1/12, grudz.-sty. 15⅛, kw.-maj 15⅝ tal. pł.

Szczecin, 10 września.

Na giełdzie. Pszenica: niższe ceny i słaby obrot, 85 f., w miejscu żółta 59—62, biała krak. 83—85 f., żółta na wrz.-paźdz. 62½—62, paź.-list. 62¼—61½, na odstawę wiosenną 63⅛—63—62 tal. pł Żyto: niższe ceny, 2000 fnt w miejscu —41, na wrz. i wrz.-paź. 39½, paź.-list. 40½—list.-gr. 41, na odstawę wios. 41½—41 maj-czer. 42 tal. pł. Jęczmień 70 f. march. w miejscu 36—⅔ tal. pł. Owies: 50 funt. w miejscu 22, 47—funt na wrz.-paź. 23, na odstawę wios. 24 tal. Groch: 90 f. na paszę 40 tal. pł. Rzep 18[illegible] funt. w miejscu 93 tal. pł. Rzepak: 25 szefli tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 12½, wrz.-paźdz. 12½ tal. żąd. Oléj lniany: w miejscu z beczką 15⅛ żąd., na wrz.-paź. 14¹¹/₁₂ tal. Okowita: słaby obrot, 8000% Tral., w miejscu bez beczki 16¹/₁₆, na wrz. 16, wrz.-paźdz. 15¾—¾, paź.-list. 15½, list.-grudz. 15¼, na odstawę wios. 15⅔ tal. pł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 10 września 18[illegible] od tal	sg	fn.	do tal	sg
Pszenicy pięknéj szfl. 16. grn.	2	7	6	2	10
„ średniéj „	2	2	6	2	5
„ ordynar. „	1	25	—	1	27
Żyta ciężkiego „	1	15	—	1	17
„ lżejszego „	1	12	6	1	13
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—
„ małego „	—	—	—	—	—
Owsa . . . „	—	25	—	—	25
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „	1	10	—	1	12
Perek . . . . „	—	11	—	—	13
Masła, garn.	2	10	—	3	—
Koniczyny czerw „	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—
Oleju, „	—	—	—	—	—
Spiritusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 10 września	—	—	—	—	—
dnia 11 —	—	—	—	—	—

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 10 września.

Papiery pruskie.	%	żądano	płacono
Pożycz. dobrow.	4½	101⅝	—
— rząd. 1859	5	—	106½
— 50, 52 konw.	4½	—	103⅓
— 54, 55, 57, 59	4½	—	101¾
— 1856	4½	—	101¾
— prem. 1855	3½	—	130⅜
Obligi dług. skarb.	3½	—	90⅜
— Marchii	3½	—	90½
Listy zast. March.	3½	90¾	—
— Prus Wsch.	3½	—	88¾
— — —	4	97⅛	—
— Pomor.	3½	—	90½
— — —	4	—	100⅛
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe)	3½	—	97¾
— — — (nowe)	4	97¼	—
— Szląskie	3½	95½	—
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	87
— — —	4	—	96⅞
— rent. March.	4	—	99½
— Pomor.	4	—	99¼
— W. Ks. Pozn.	4	—	97½
— Pr. Wa. i Zach.	4	—	98¼
— Nadreńskie	4	99¼	—
— Saskie	4	99¾	—
— Szląskie	4	—	100¼
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	69½
— Poż. narod.	5	—	74⅛
— Obligi 250 fl.	5	—	85½
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	4	—	89½
— 6 —	5	96¾	—
Rosy. poż. angiel.	5	93½	—

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	78
— Cert. A. 300 zł.	5	90¾	—
— — B. 200 zł.	—	—	22¾
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	91⅛
— Ob. cstk. 500 zł.	4	—	90
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅝
Lujdory	—	—	110¼
Złota. funt. cel.	—	—	459½
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅛
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅛
Austr. bank.	—	—	90⅛
Polskie bil. bank.	—	—	94¼
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	155½
Berlin-Hamb.	4	—	123½
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	197
Berl.-Szczecin.	4	—	137¾
Wrocł.-Freib.	4	—	138½
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	94¼	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	66
— pierwot.	4½	—	92½
— —	5	—	98¾
Dolno-Szl.-March.	4	97⅜	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	66¼
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	64¾
Górno-Szl. A. i C.	3½	162	—
— Litt. B.	3½	—	144
Opol-Tarnowic.	4	—	65½
Starogr.-Pozn.	3½	104¼	—
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	116

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	109⅜
Gdański bank. pryw.	4	—	101¼
Dysk. Udział kom.	4	—	101¼
Gota bank. pryw.	4	—	93¼
Hanow. dito.	4	—	100⅜
Królew. dito.	4	—	101½
Lipsk. Stow. kred.	4	—	82¾
Magd. bank. pryw.	4	—	92½
Pomor. bank rycer.	4	—	96
Pozn. bank. prow.	4	—	97¼
Prusk. udz. bank.	4½	—	128
Szląsk. Stow. bank.	4	—	103¾
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	105¾
Minerwy Szląskiéj.	5	30	—
Concordia.	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	99½
—	4½	—	100½
Berl.-Hamb.	4½	—	100
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	97
— Litt. C.	4½	97	—
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin.	4½	—	—
— II. Em.	4	96	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	91¾
— III. Em.	4½	—	97¾
Dolno-Szl.-March.	4	—	97¾
— konwen.	4	98	—
— — III ser.	4	—	96¾
— — IV ser.	4½	—	101
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	97¾
— Litt. B.	3½	—	87⅝

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	97⅜
— Lit. E.	3½	—	84⅝
— Lit. F.	4½	101¼	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 10 września.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	95¼
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110¼	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	90⅝	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	3½	—	—
— nowe	4	—	—
— nowe	4	—	—
— Listy Rent.	4	97⅝	—
Szląskie list. Zast.	3½	95⅞	—
— nowe Lit. A.	4	101⅛	—
— nowe	4	101⅛	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	101⅞	—
— Listy Rent.	4	—	100⅔
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	91¾
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyczk. narod.	5	75½	—
Minerwy akcye	4	30½	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	138⅝	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	97¾	—
—	4½	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 11 września.

	%	żądano.	płacono.
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	162	—
— Lit. B.	4½	145¼	—
— obl z pr. pierw.	4	97¾	—
— Lit. D	3½	101¹¹/₁₂	—
— Lit. E	3½	84¹¹/₁₂	—
Opol. Tarn.	4	66¼	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	66
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. nowe z kup. w. austr.	—	76—50	75—5
Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr.	—	80—50	79—5
Pozn. List, Zastaw.	4	103¾	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	97
Pozn. list. Rent.	4	97¾	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	98¼	—
— obl. miejsk II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	94
Polskie banknoty.	—	—	—
Zagraniczne banknoty.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny w zastępstwie Hieronim Feldmanowski w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.